

Elżbieta Szwed

Orkiestra dęta w tradycji muzycznej Śląska - historia, współczesność

Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Edukacja
Muzyczna 5, 91-97

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Elżbieta SZWED
AJD, Częstochowa

Orkiestra dęta w tradycji muzycznej Śląska – historia, współczesność

W historii muzycznego instrumentarium, a przede wszystkim w systematyce zespołów muzycznych, orkiestra dęta ma najdłuższy rodowód. Już w kulturach starożytnych bowiem – obok instrumentów strunowych, takich jak różnej wielkości harfy, gitary, liry – grano także na tubach o różnych kształtach i strojach, fletach prostych i poprzecznych. To właśnie ich ostre, a zarazem mobilizujące brzmienie zagrzewało żołnierzy do walki w bitwie pod Troją. Jak podaje biblijna przypowieść, donośne dźwięki trąb bojowych Izraelitów obróciły w perzynę pierwsze kananejskie miasto – Jerycho. Według tzw. kodeksu Serwiusza, na każdy rzymski legion przypadło stu trębaczy i piszczków, którzy wygrywali niezbędne sygnały i zabawiali swą grą żołnierzy. Gdy zwycięzca powracał do Rzymu w triumfalnej glorii, na czele witającego go pochodu kroczyła kapela wojskowa.

W okresie średniowiecza instrumentarium powiększyło się o nieznane w Europie, a oryginalne w swym brzmieniu, muzyczne trofea przywiezione przez krzyżowców, takie jak: róg sporządzony z kła słonia, zwany olifantem (jeden z kilku archetypów późniejszej waltorni); szałamaja (*chalamelle* lub *chalemie*, z łac. *calamus* ‘trzcina’), będąca rodzajem piszczałki o konicznej budowie (protoplasta dętych drewnianych – oboju, klarnetu, a także fagotu); oraz instrumenty perkusyjne – bębny, talerze. W okresie renesansu przyjęto zwyczaj łączenia w cały zespół żołnierzy grających w pododdziałach, powierzając im obok użytkowych, także artystyczne cele – kreował się więc zespół, załóżek dzisiejszej orkiestry dętej. Swoistym, lecz jednym z wielu brzmieniowych wzorców w tym procesie była kapela janczarska, która swą grą uświetniała uroczystości dwor-

skie za panowania Sasów; był to jeden z przykładów wpływu muzycznych tradycji Wschodu na kulturę europejską.

W wiekach późniejszych podstawowy skład orkiestry dętej stanowiły przede wszystkim instrumenty dęte drewniane. Błaszane natomiast – z racji niedoskonałości w technice gry – wprowadzano sukcesywnie, udoskonalając przede wszystkim ich konstrukcję poprzez wynalazek m.in. mechanizmów wentylowych, umożliwiających wydobycie dźwięków skali chromatycznej.

W drugiej połowie XIX w. zarysował się wyraźny podział na orkiestry wojsk piechoty, grupujące instrumenty dęte drewniane, blaszane i perkusyjne – tzw. „harmonię” oraz „fanfarę” w kawalerii (z udziałem dętych blaszanych i perkusyjnych). Mimo zmotoryzowania współczesnej piechoty, taki podział utrzymywany jest do dnia dzisiejszego – orkiestry bowiem istnieją nadal w armiach całego niemal świata, wypełniają swoje zadania zgodnie z regulaminem wojskowym, biorą także czynny udział w życiu muzycznym, czego przykładem może być Reprezentacyjna Orkiestra Wojska Polskiego. Z kolei zespoły konne funkcjonują jeszcze w tych krajach, w których państwowy protokolarz nakazuje uroczystą zmianę warty, a więc w Anglii, Norwegii i Szwecji.

W organizacji orkiestr dętych obok nurtu zawodowego, jaki stanowią przede wszystkim wojskowe zespoły, istnieje także ruch amatorski skupiający rzesze instrumentalistów, dla których zespołowe muzykowanie to forma estetycznego przeżycia, kontaktu z żywą muzyką. Szczególnie bogate tradycje w tej materii ma Górny Śląsk, legitymujący się działalnością licznych orkiestr o długim artystycznym stażu, działających już na przełomie XIX i XX stulecia. Należą do nich między innymi orkiestry powstałe: w 1905 r. przy kopalni „Michał” w Siemianowicach Śląskich oraz przy Hucie Szkła Okiennego „Szczakowa” w Jaworznie; w 1907 r. w rybnickiej KWK „Chwałowice”, katowickich „Murckach”, czy w leżącym nieopodal Tarnowskich Gór Miasteczku Śląskim. Warto także odnotować fakt organizacji zespołów OSP datujący się jeszcze wcześniej, bo na koniec XIX w., a przejawiający się przykładowo w działalności zespołów w Dzieńkowicach, czy Roczynach (dzisiejsze woj. małopolskie).

Dynamiczny rozwój górnośląskiego przemysłu w XX w. sprzyjał często samorzutnemu powstawaniu – najczęściej z inicjatywy amatorów muzykowania instrumentalnego – orkiestr hutniczych, górniczych, kolejowych, przy różnych większych zakładach, niejako „zapełniając” nasz region najgęstszą w Polsce siecią zespołów dętych. W 1910 r. z inicjatywy Michała Wolskiego i społeczników zaangażowanych w animację ruchu amatorskiego powstał Związek Śląskich Kół Śpiewaczych, spełniający integrującą rolę przede wszystkim w środowisku chóralnym. Ten prężnie rozwijający się ruch znalazł w nim wsparcie tak organizacyjne, jak i merytoryczne.

Z kolei orkiestry, których artystyczna egzystencja uzależniona była od wielu czynników – w tym od dobrej woli dyrekcji zakładu, czy jego kondycji finansowej – dopiero w latach 50. miały możliwość zrzeszenia w zreorganizowanym wówczas Zjednoczeniu Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych. Wprawdzie pierwsze próby nadania im działalności ram organizacyjnych nastąpiły już w 1949 r. (plan utworzenia w Katowicach Związku Amatorskich Orkiestr Dętych), lecz ówczesny polityczny klimat nie sprzyjał realizacji założeń.

Z zestawień statystycznych sporządzanych corocznie przez Oddział Śląski PZCHiO wynika, że począwszy od lat 50. ilość zrzeszonych zespołów dętych systematycznie wzrastała i zawierała się przykładowo w 1976 r. w liczbie 148, po jedenastu zaś latach (1987) Oddział zarejestrował ich aż 167. Lecz już trzy lata później odnotowano stopniowy spadek ich liczby, która do końca 2008 r. wynosiła około 50 działających orkiestr górniczych (zestawienie nie zawiera danych o zespołach OSP). Zjawisko to niewątpliwie jest niepokojące i można przypuszczać, że w wielu przypadkach nieodwracalne, implikowane wieloma czynnikami, z których fundamentalnym jest fakt zmian polityczno-ustrojowych zainicjowanych w naszym kraju z początkiem lat 90. Restrukturyzacja przemysłu ciężkiego i likwidacja części kopalń zredukowała znacznie ilość zespołów. Niektóre z nich, wrosłe w górniczą tradycję, zakończyły swoją artystyczną działalność, pozostawiając pożegnalne zapisy w kronikach.

Należałoby więc w czasie konstytutywnych przemian dokonywanych m.in. w statucie, czy też organizacji zrzeszonych w Oddziale orkiestr, podjąć próbę analizy, określenia ich obecnej kondycji, z uwzględnieniem kilku kontekstów problemu w tym: społeczno-organizacyjnego, socjologicznego oraz artystycznego.

Niespełna dwa lata temu 24 zespoły będące członkami Oddziału Śląskiego objęto badaniami ankietowymi, w których respondentów w liczbie około tysiąca pytano anonimowo m.in. o pochodzenie społeczne, staż w orkiestrze, motywacje do uczestnictwa w tej formie muzykowania, potrzebę ewentualnych zmian, jakie winny ich zdaniem dokonać się w zespole. Wprawdzie badania nie dobiegły końca, gdyż z różnych względów część zespołów nie odpowiedziała jeszcze na nie, analiza wstępna pozwala na sformułowanie pewnych spostrzeżeń.

Trzon osobowy śląskich orkiestr stanowią instrumentalności o rodowodzie robotniczym, można tu mówić o swoistej supremacji – co nie dziwi – środowiska górniczego, lecz także o średnim i wyższym wykształceniu technicznym. Niemalą i rosnącą grupę stanowią tutaj także uczniowie – licealiści, a także ci, zdobywający wykształcenie w pionie przede wszystkim szkolnictwa technicznego. Na pytanie o niezbędne w takim przypadku przygotowanie muzyczne, szczególnie umiejętności gry na instrumencie, badani deklarowali ukończenie szkoły muzycznej stopnia podstawowego lub średniego (tego typu odpowiedzi padały bardzo często), a także przynależność do ogniska. Część natomiast, szczególnie

tych z dłuższym stażem, kwalifikacje takie zdobyła w – prowadzonych najczęściej przez kapelmistrzów – przyorkiestrowych szkołkach. Niewielki procent tworzą tutaj studenci akademii muzycznych, w tym przede wszystkim uczelni katowickiej.

Należy więc stwierdzić, że bazę osobową śląskich zespołów dętych tworzą generalnie przedstawiciele różnych specjalizacji i zawodów, by nie rzec najszerzych warstw społeczeństwa, którego poszczególne jednostki wyrażają chęć bezinteresownego uczestnictwa w zespołowym muzykowaniu.

Strukturę wiekową zespołów można określić – oczywiście na tym poziomie badań i z dużą ostrożnością – jako mieszaną z tendencją zmierzającą w kierunku obniżania wieku ich członków. Ta sama ocena dotyczy również stażu – w grupie respondentów nie brakuje tych, którzy swój akces do grania złożyli bez mała pół wieku temu, lecz duży procent zajmują ci, którzy muzykują z orkiestrą od niespełna roku lub grają w niej kilka lat.

Aby ustalić, jakie przesłanki zadecydowały o byciu orkiestrantem, ankietowanym dano do wyboru kilka propozycji: czy były to tradycje rodzinne, własne zainteresowania, namowa kolegów, nauczyciela lub też chęć przeżycia czegoś, co przynosi satysfakcję – na przykład artystyczną, czy też motywacja bardziej prozaiczna, acz istotna – chęć zarobienia dodatkowych pieniędzy. Wstępna analiza wskazuje, a właściwie potwierdza, istnienie tradycji wielopokoleniowego uczestnictwa w ruchu orkiestrowym; tę samą tezę odnieść możemy także do chórów. Większość respondentów zdecydowanie opowiedziała się bowiem za tradycjami rodzinnymi, na dalszych pozycjach zaś typowano artystyczne przeżycie, natomiast na samym końcu plasowała się kwestia materialna.

Na potrzebę zmian w zespole, np. na innego kapelmistrza, wskazało niewiele ankietowanych. Jeśli już pojawiały się jakieś propozycje, to dotyczyły one jedynie zwiększenia częstotliwości prób, doboru innego niż dotychczasowy repertuaru.

Badaniami objęto także kapelmistrzów, których pytano m.in. o kwalifikacje do prowadzenia tego typu zespołów. W okresie kreowania się zrębów organizacyjnych Związku, fundamentalny problem stanowiła kadra dyrygentów przygotowanych do prowadzenia zespołów. Jak stwierdza Jan Fojcik – autor publikacji traktujących o historii amatorskiego ruchu w regionie, długoletni redaktor organu prasowego Związku, „Śpiewaka Śląskiego” – w okresie międzywojnia najbardziej aktywni byli przede wszystkim nauczyciele o kwalifikacjach muzycznych, najczęściej absolwenci liceów pedagogicznych. Lecz wraz ze wzrostem liczby działających, zrzeszonych zespołów – w tym przede wszystkim chóral-

nych – zachodziła konieczność organizacji kursów, szkoleń, zabezpieczających rosnące potrzeby kadrowe¹.

W orkiestrach dętych natomiast pałeczkę dyrygencką najczęściej przejmowali ich członkowie – instrumentalisci o różnym stopniu kwalifikacji dyrygenckich, często dobrzy organizatorzy, potrafiący sprawnie kierować tym złożonym organizmem. Z końcem lat 70. w katowickiej Akademii Muzycznej, z inicjatywy jej ówczesnego prorektora prof. L. Markiewicza, powołano do życia Podyplomowe Studium Kapelmistrzów, na którym obok przedmiotów ogólnomuzycznych proponowano słuchaczom także naukę dyrygowania oraz – niezbędną w pracy z zespołem dętym – wiedzę z zakresu podstaw instrumentacji. Ta społecznie pożyteczna inicjatywa przyniosła oczekiwane efekty. Wprawdzie Studium działało jedynie trzynaście lat, lecz jego absolwenci to dyrygenci odnoszący wraz ze swoimi zespołami artystyczne sukcesy tak w kraju, jak i za granicą. Podobne działania podjął Stanisław Śmietana, powołując w 1987 r. przy filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie studencką orkiestrę dętą, w której szlify kapelmistrzowskie zdobyła już liczna grupa muzyków.

Badania będące przedmiotem niniejszych rozważań – choć pobieżne na tym etapie – napawają optymizmem. Obok kapelmistrzów deklarujących poza średnim wykształceniem także doświadczenie instruktorskie są i tacy, szczególnie średniego pokolenia i młodsi, którzy legitymują się dyplomem uczelni muzycznych. Jest to więc sytuacja statystycznie nieporównywalnie korzystniejsza dla ruchu, w odniesieniu do okresów poprzednich, rzutująca na wiele obszarów, w tym przykładowo na poziom artystyczny zespołów.

Innym istotnym elementem w działalności generalnie wszystkich uprawiających muzykę – czy to zawodowo, czy amatorsko – jest repertuar. W odniesieniu do amatorskich zespołów dętych jego podstawy stanowi repertuar użytkowy, nadający się przede wszystkim do prezentacji na przykład na imprezach masowych, czy koncertach plenerowych. W kontekście historycznym kształtował się on w zależności od kilku czynników, z których najistotniejszy miał charakter ideologiczny. Jak pisze wzmiankowany wcześniej L. Markiewicz, autor licznych publikacji i artykułów o ruchu muzycznym na Śląsku, w tym m.in. Kroniki Oddziału Śląskiego PZCHiO w latach 1975–1986: „Na początku XX w. podstawę z oczywistych względów stanowił repertuar niemiecki, wraz z narastaniem świadomości narodowej i po odzyskaniu niepodległości, orkiestry coraz częściej sięgały po utwory polskich kompozytorów lub opracowania pieśni ludowych, narodowych, powstańczych, wojskowych. Od 1945 r., wobec ekspansji ideologii komunistycznej, wszystkie zobowiązane były mieć w swoim repertuarze nie tylko *Międzynarodówkę*, *Czerwony sztandar* lub *Warszawiankę*, lecz także sze-

¹ J. Fojcik, *Śląski ruch śpiewaczy 1945–1974*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1982, s. 106.

roki zakres tzw. pieśni masowych, inspirowanych zresztą przez festiwale je propagujące, m.in. «Muzyki radzieckiej», «Pieśni zaangażowanej» i tym podobnych².

Należy jednak zauważyć, że poszczególne etapy natury ideologicznej nie deprecjonowały także innej opcji, w której znajdowała się bardziej wartościowa i w wielu przypadkach ambitniejsza literatura, tak polska, jak i obca.

Długie tradycje ma współpraca orkiestr ze śląskim środowiskiem twórczym, przedstawicielami zarówno starszego, jak i młodszego pokolenia. W repertuarze niejednej orkiestry znajdują się zapewne kompozycje Józefa Podobińskiego, Józefa Świdra, czy Jana Wincentego Hawela. Szczególne zasługi na tym polu ma Józef Szwed, który przez szereg lat sprawował merytoryczną opiekę nad zrzeszonymi w Oddziale Śląskim orkiestrami, był animatorem wielu przedsięwzięć muzycznych z ich udziałem.

W jego dorobku kompozytorskim, obok form instrumentalnych, muzyki kameralnej, symfonicznej, pieśni, dzieła scenicznego, poczesne miejsce zajmują kompozycje na orkiestry dętą (od intrad, uwertur, trzydziestu marszy, etiud, utworów o charakterze okolicznościowym, poprzez wymagające dużych umiejętności technicznych koncerty na trąbkę, puzon, fagot, aż po opracowania pieśni powstańczych, ludowych, instrumentacje wybranych dzieł S. Moniuszki, L. Rózyckiego, A. Dvoraka, J. Straussa i innych, skończywszy na muzyce filmowej).

Niespełna rok temu z inicjatywy jednego ze stowarzyszeń działających w rodzinnym mieście kompozytora wydano partytury 24 utworów³, przeznaczonych w większości właśnie na orkiestrę dętą. Cenne to przedsięwzięcie, zważywszy na mankamenty, by nie rzec ubogość rynku wydawniczego w tej materii. Warto tutaj podkreślić także fakt zaangażowania Oddziału Śląskiego, zabezpieczającego w miarę możliwości i środków wydania „Śpiewaka Śląskiego”, także w dodatkowe zeszyty zawierające partytury czy to chóralne, czy orkiestrowe.

Jak wskazują respondenci, w śląskich orkiestrach uprawia się bogaty wachlarz repertuaru, pozyskiwanego najczęściej na drodze wymiany z innymi zespołami w formie zakupu u twórcy lub opracowań własnych kapelmistrzów.

Istotną rolę w dokumentowaniu działalności śląskich orkiestr, popularyzacji tej specyficznej w swym charakterze literatury, odgrywają media. Kilkanaście lat temu katowicka rozgłośnia Polskiego Radia emitowała cieszące się dużą popularnością wśród słuchaczy audycje o śląskich zespołach dętych. Animator owego przedsięwzięcia, redaktor Stanisław Jarecki, przedstawiał najlepsze ze-

² L. Markiewicz, *Powstanie i działalność orkiestr dętych na Śląsku, ich wpływ na rozwój kultury muzycznej wśród ludności Śląska*, referat wygłoszony na sesji naukowej w ramach obchodów Jubileuszu 85-lecia Okręgu Tarnogórskiego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, 05.11.2005.

³ W czerwcu 2008 r. odbyła się pierwsza edycja Festiwalu Orkiestr Dętych im J. Szweda. Jej inicjatorami i organizatorami byli: Urząd Miejski w Tarnowskich Górach oraz kapelmistrzowie orkiestr, m.in. J. Słodczyk, W. Urbańczyk, H. Gemander.

społy, okraszając przeprowadzane z kapelmistrzami i orkiestrantami wywiady muzyką. Po jego śmierci audycję zdjęto z anteny. Tradycje radiowych prezentacji kontynuuje inna śląska radiostacja, Radio Piekary, która w miarę antenowego czasu już teraz wzbogaca swój program o nagrania zespołów dętych, planując w najbliższej perspektywie organizację całego cyklu audycji.

Jaki zatem obraz wyłania się z krótkiej i niepełnej analizy badań ankietowych – wbrew opiniom sceptyków wróżących rychły upadek amatorskiego ruchu na Śląsku, jego kondycja nie jest zła. Mecenat nad kulturą przejęły z rąk państwa samorządy lub też organizacje społeczne. Często przedsięwzięcia muzyczne organizowane są przy finansowym wsparciu sponsorów reprezentujących sprywatyzowane przedsiębiorstwa, firmy, banki. Orkiestry dęte, będące przedmiotem rozważań, przynajmniej w pewnej liczbie przetrwały czas przemian, są nadal tradycyjnym i na tyle trwałym elementem naszej śląskiej kultury, że ich artystycznej egzystencji nie są w stanie przerwać ani zmieniające się formacje polityczne, ani też uwarunkowania natury finansowej.

Summary

Brass band in musical traditions of Silesia

Musical amateur movement in Silesia has long and rich traditions, reaching the turn of the 19th and 20th centuries – apart from choral groups along with industry development, brass bands were taking activity.

In order to specify number, organizational status, age structure, artistic condition, repertoire of the associated in Silesian Department of Polish Union of Choirs and Brass Band Orchestra, there was polled public opinion.